

---

## RECENZJE

---

Anna Świątek FMA, *Zbawcze pośrednictwo Ducha Świętego w posoborowej teologii polskiej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2014, ss. 267.

Rozprawa została napisana w Instytucie Teologii Dogmatycznej w Katedrze Pneumatologii i Eklezjologii pod kierunkiem ks. dr. hab. Andrzeja Czai, prof. KUL, a obroniona w 2008 roku.

Teologia polska w sposób widoczny nadrabia trudne czasy czerwonej nocy. Dynamiczny rozwój łatwo zauważyć szczególnie w bibliстыce, patrologii oraz teologii dogmatycznej. Coraz wyraźniej potrzebujemy syntez dorobku ostatnich dziesięcioleci. Niedawno bronił tutaj swojej syntezy ks. Dariusz Kozłowski SDB (*Odnowa polskiej teologii pośrednictwa maryjnego po Soborze Watykańskim II* – w Katedrze Mariologii, 2005). Temat podjęty przez A. Świątek treściowo kontynuuje i pogłębia studium salezjanina.

Anna Świątek FMA, Filia Mariae Auxiliatricis, Córka Marii Wspomożycielki, czyli salezjanka, przedłożyła do publicznej dyskusji swoją propozycję syntezy nauczania polskich teologów doby posoborowej na temat zbawczego pośrednictwa Ducha Świętego.

### PREZENTACJA

Autorka przyjęła następującą architekturę pracy: *Spis treści* (5–7), *Wykaz skrótów* (9), *Wstęp* (11–24), rozdz. I: *Duch Święty jako Kreator w ziemskim życiu Chrystusa* (1. *Duch Święty w Tajemnicy Wcielenia*, 2. *Duch Święty w mesjańskiej misji Jezusa*, 3. *Duch Święty w wydarzeniu Paschy*, 25–65), rozdz. II: *Duch Święty jako inspirator w życiu i misji Maryi* (1. *Duch Święty Sprawcą Bożego Macierzyństwa*, 2. *Duch Święty modlący się w Maryi*, 3. *Duch Święty inspirujący służbę Maryi*, 67–111), rozdz. III: *Duch Święty jako Współtwórca i Realizator Kościoła* (1. *Duch Święty u początków Kościoła*, 2. *Duch Święty jako Ożywiciel Bożego Słowa*, 3. *Duch Święty jako Ożywiciel sakramentów*, 4. *Duch Święty jako Źródło charyzmatów i urzędu*, 5. *Duch Święty jako Sprawca jedności Kościoła*, 113–179), rozdz. IV: *Duch Święty jako stały Opiekun człowieka* (1. *Alfa i Omega ludzkiego bytu cielesno-duchowego*, 2. *Alfa i Omega chrześcijańskiej egzystencji* (181–229), rozdz. V: *Duch Święty jako koordynator funkcjonowania świata* (1. *Inspirator procesów kosmicznych, przyrodniczych i historycznych*, 2. *Dokonawca spełnienia świata*, 3. *Paraklet rodzaju ludzkiego*, 231–245) i *Zakończenie* (247–253). *Bibliografia* (255–267).

Jako cel rozprawy autorka obrała „zaprezentowanie stanu refleksji polskiej pneumatologii na temat zbawczej roli Ducha Świętego, wskazanie wkładu polskiej teologii w rozwój zagadnienia [...], próbę analizy, prezentacji i oceny dorobku

polskiej teologii w zakresie interpretacji zbawczego pośrednictwa Ducha Świętego” (21). Jako własne autorka przyjęła założenie promotora, ks. prof. Czai, że „wszystko, co zbawcze w Chrystusie i w nas, jest ściśle związane z dynamizmem Ducha Świętego i uprawnia do mówienia o zbawczym pośrednictwie Ducha Świętego” (22).

Za źródła zostały uznane pisma polskich teologów, czego nie trzeba uzasadniać, oraz dokumenty Urzędu Nauczycielskiego Kościoła – z racji dla teologa, zwłaszcza dogmatyka, oczywistych. Przyjętej metody s. Anna na szczęście nie nazwała, ale ją przekonująco opisała (23). Korpus rozprawy uwzględnia hierarchię misteriów: najpierw działanie Ducha Świętego w Chrystusie, następnie w Maryi, w Kościele, w człowieku i w świecie. Analizy przeprowadzane w poszczególnych rozdziałach zamykają syntetyczne podsumowania. Zakończenie w 13 punktach zestawia wyniki badań, w 14. punkcie otwiera perspektywy dalszego studium.

## UWAGI OCENIAJĄCE

### ODNOŚNIE DO MERITUM

Temat i problem zdają się wielką prowokacją. Przywykliśmy bowiem słyszeć, czytać, pisać i mówić o pośrednictwie Chrystusa oraz świętych, niekiedy także Kościoła, najczęściej o pośrednictwie Matki Bożej, ale nie o pośrednictwie Ducha Świętego.

Po raz pierwszy zderzyłem się z tym problemem w drażeniu symbolicznych ksiąg luteranizmu XVI wieku. Poszukiwałem w nich Chrystusa jako pośrednika, by zakwestionować odwieczną i radykalną negację zbawczego pośrednictwa świętych i Matki Bożej na rzecz ekskluzywnie interpretowanego pośrednictwa Chrystusa: *Solus Chrystus. Solus*, a więc nikt inny pośrednikiem; *solus Mediator*. W złotych źródłach teologii luteranckiej znalazłem wyraźną ideę zbawczego pośrednictwa Ducha Świętego, który przez Słowo Boże budzi wiarę w sercach, a wiara chwyta zbawienia zaofiarowane w Chrystusie. Nie nazywając Ducha Świętego Pośrednikiem zbawienia, wspomniane księgi wyraźnie sławiły Jego zbawcze pośrednictwo.

Uwrażliwione na luteranckich tekstach oczy zaczęły odkrywać Ducha Świętego jako Pośrednika w liturgii rzymskiej i w teologii katolickiej. Poszedł po tej linii w Lublinie ks. Andrzej Czaja, przepytując w tym temacie najpierw najwybitniejszego pneumatologa naszych czasów, Heriberta Mühlhena, a następnie całą teologię niemiecką. Ks. Kazimierz Pek, wsłuchując się w nauczanie starszego nieco Yvesa Congara, także otworzył się na myśl o Duchu Świętym – Pośredniku. Coraz śmieiej odważaliśmy się mówić o Duchu Świętym jako pośredniku zbawienia. W moim środowisku franciszkańskim zafascynował się tą ideą alumn Grzegorz Bartosik, pochodzący z parafii Niepokalanów. Szukał jej najpierw w pracy magisterskiej i licencjackiej u św. Maksymiliana, następnie na szerokim tle współczesnej teo-

logii katolickiej, co zaowocowało rozprawą habilitacyjną *Mediatrix in Spiritu Mediatore. Pośrednictwo Najświętszej Maryi Panny jako uczestnictwo w pośredniczącej funkcji Ducha Świętego w świetle teologii współczesnej* (Niepokalanów 2006; kolokwium na UKSW). Pisał ją m.in. z uwagi na potrzebne *aggiornamento* mariologii kolbiańskiej, co wyraził w licznych artykułach, które autorka skrzętnie zestawiała w *Bibliografii*.

Rozwijanie pneumatologii w tym kierunku postrzegałem jako szansę dla poprawniejszej teologii pośrednictwa maryjnego. Z radością przyjąłem zgodę s. Anny Świątek na propozycje tematu pracy doktorskiej podsumowującej posoborowy dorobek teologii polskiej w tym kręgu tematycznym. Ks. prof. Andrzej Czaja, przejmując po mnie doktorantkę, miał za sobą kilka lat pięknej przygody mocowania się z problemem habilitacyjnym, przygotowującym go znakomicie do fachowego wspierania swojej doktorantki (rozprawa habilitacyjna promotora: *Credo in Spiritum Vivificantem. Pneumatologiczna interpretacja Kościoła jako komunii w posoborowej teologii niemieckiej*, Lublin 2003).

Praca doktorska s. Anny Świątek włącza się w niezmiernie interesujące, obiecujące i potrzebne próby odnowy eklezjologii, mariologii oraz antropologii poprzez odnowę pneumatologii. By promować nowe sposoby postrzegania aktywnej obecności Bożego Ducha w dziele zbawienia, postanowiła przepytac polskich teologów, co o tym myślą. Przepytala 85, z ich 180 publikacjami. Stwierdziła, że we współczesnej teologii polskiej wyraźnie funkcjonuje myśl o pośrednictwie Ducha Świętego w różnorodności barw i w posoborowym procesie rozwoju. Chciałoby się przytoczyć tu wszystkie wnioski sformułowane w zakończeniu (a jest ich 14). Skoro jednak nie sposób wszystkich smakować, niechaj wniosek będzie 9 i 10.

Ośmiu teologów polskich wprost i wyraźnie nazywa Ducha Świętego „Pośrednikiem”: Napiórkowski (Wielki Pośrednik, Pośrednik do Chrystusa), Bartosik (Pośrednik w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, Pośrednik sprawiający relację synowską, niez mordowany i dynamiczny Pośrednik, który działa w każdym procesie świata), Liszka (Wewnętrzny Pośrednik, dzięki któremu człowiek utożsamia się z Chrystusem), Langkammer (Paraklet skutecznym Pośrednikiem objawienia), Jankowski (Pośrednik uświęcającego działania Bożego), Karwacki (Pośrednik w rodzeniu przybranych dzieci Bożych, Pośrednik między przybranym stworzeniem a naturalnym Synem Bożym), Miszta (Pośrednik serdecznego i głębokiego związku chrześcijan z Bogiem), Czaja (Ożywiciel jako Pośrednik). Kilkunastu postrzega zbawczo pośredniczący charakter działania Ducha Świętego i odważa się stosować język pośrednictwa, a więc: pośredniczące działanie Ducha Świętego we wcieleniu (Gózdź), w chrzcie nad Jordanem (Nossol, Bartosik), w śmierci Jezusa na krzyżu (Bartosik) oraz w misterium zmartwychwstania (Hryniewicz, Bartosik), we wcieleniu (Warzeszak, C. Napiórkowski, Bartosik), w pośrednictwie Maryi (Bartosik, C. Napiórkowski, Wilski, Liszka, Kijas), o „pośrednictwie wtórnym” w odniesieniu do pośrednictwa Chrystusa i Ducha Świętego pisze Bartnik, o pośrednictwie Ducha Świętego w wydarzeniu Pięćdziesiątnicy i w zjednoczeniu

rozproszonych narodów – Kudasiewicz, w usynowieniu – Jankowski, w prowadzeniu całego stworzenia „do raju” – Rogowski; o pneumapośrednictwie i „samo siebie przekazującym pośrednictwie” pisze Czaja (s. 248–249).

Polscy teologowie wprowadzają na swój sposób nowy język: Duch Święty Twórca unii hipostatycznej oraz czyn Boży stwarzający (Bartnik), Duch zjednoczenia z Chrystusem i nieodzowny Poprzednik Chrystusa (Napiórkowski), transcendentny Sprawca wydarzenia paschalnego (Hryniewicz), Współzałożyciel Kościoła (Nagy) czy jego Współtwórca, Wieczny Mieszkaniec Kościoła (Hryniewicz), Autor Słowa Bożego (Langkammer), Nauczyciel i Przewodnik w stosunku do Objawienia (Jankowski), egzegeta Jezusa (Kudasiewicz), Promotor i absolutny Pan przepowiadania (Hryniewicz), główny Sprawca nowej ewangelizacji (Bartosik), Dokonawca wzrostu i owocowania słowa w jego odbiorcy (M. Kowalczyk), wielki Artysta: Malarz, Rzeźbiarz, Poeta, Rybak, pracujący w warsztacie zbawienia narzędziem słowa (C. Napiórkowski), „Drugi Paraklet”, tj. Zbawiciel, kontynuujący dzieło Jezusa Chrystusa (Langkammer), wielki „Boży Spójnik”, który urzeczywistnia komunie wiernych z Chrystusem i między nimi (Nadolski), Animator życia konsekrowanego, Konsekrator oraz Nauczyciel (Grunt), Jednozczytel (Przybylski), zasada jedności w Kościele (M. Kowalczyk), jej Budowniczy i Gwarant, pierwsze kryterium przynależności do Chrystusowego Kościoła (Czaja), Konstruktor osoby stworzonej, szczególnie jej Stwórca (Bartnik), podstawa tożsamości człowieka (Częsz), Źródło życia (Hryniewicz), dawca i zasada Życia (Kijas), Kreator i Prokreator nowych chrześcijan, Promotor i Dokonawca wzrostu i rozwoju ochrzczonych (Kudasiewicz), Twórca ontycznej nowości chrześcijan, osobowy Współtwórca upodobniania się człowieka do Chrystusa (Jankowski), Sprawca totalnej ontogenezy, egzystencjalnej przemiany (Langkammer), Bóg pierwszego kontaktu (Hryniewicz), Sprzymierzeniec i Towarzysz walki człowieka w procesie jego zmierzania ku pełni zbawienia (Misztal), Braterski Opiekun naszego wnętrza (Częsz), Duch Wychowawca (Wołyniec), „ośrodek dyspozycyjno-kierowniczy” dojrzałego chrześcijanina (Słomka), Autor przebóstwienia człowieka (Kijas, Rogowski, Guzowski), Architekt Bożej świątyni (Jankowski), Duch Świętości-Uświęcenia (Misztal) Osobowe Źródło uświęcenia i samo Uświęcenie (Częsz), Duch usprawiedliwienia i uświęcenia (Jaskóła), Uosobiona Świętość, Wszechświęty (Rogowski), Reżyser Wiecznych Godów stworzenia z Barankiem, „Łącze” Boga z ludzkością na sposób osobowy (Bartnik), Dawca życia, Koordynator i Inspirator wszystkich procesów kosmicznych i przyrodniczych w materii ożywionej (Szafranski), Uświęcenie kultury (Sakowicz) (249n.).

Jako mariolog zainteresowałem się szczególnie rozdziałem II (*Duch Święty jako inspirator w życiu Maryi*), za który jestem szczerze wdzięczny. To kolejny ważny przyczynek do odnowy teologii zbawczego pośrednictwa w ogóle i pośrednictwa maryjnego w szczególności poprzez budowanie modelu „pośrednictwa w Duchu Świętym – *in Spiritu Santo mediatio*”: Duch Święty pracuje, by nas zjednoczyć z Chrystusem; posługując się przy tym m.in. Matką Bożą, choć nie tylko nią.

Okazuje się, że ten nurt myślenia już rozwija w Polsce spore grono teologów: Wilski, Kijas, Liszka, Bartosik, Bartnik, Siudy, Gręś, Pek...

Lektura rozprawy s. Świątek przekonuje, że posoborowa teologia polska nie tylko nadała w pneumatologii za teologią Zachodu, ale ją świadomie pogłębia i stosuje zwłaszcza do mariologii oraz eklezjologii *communio*. Doktorantka wskazała tych, którzy z pneumatologii uczynili jeden z ważnych wątków swojej twórczości: Czaja, Napiórkowski, Hryniewicz, Jankowski, Góźdź, Bartosik, Pek, Liszka (s. 252). Szkoda, że nie został dołączony Kudasiewicz.

Z badań s. Świątek wynika, że teologicznym środowiskiem, które prowadzi w tym nurcie teologicznego trudu, jest ewidentnie KUL, zarówno w swoich pracownikach (osiemnastu: Słomkowski, Krupa, Szafranski, Blachnicki, Langkammer, Kudasiewicz, Hryniewicz, Góźdź, Rusecki, Słomka, Napiórkowski, Nossol, Czaja, Szymik, Paszkowska, Pek, Nadbrzeżny, Ledwoń), jak i absolwentach pracujących poza tą uczelnią (dwudziestu dwóch: Balter, Kustosz, Jaskóła, Tyrawa, Wilski, Liszka, Rogowski, Dec, Sakowicz, Blaza, Haręzga, Buczek, Cholewa, Nadolski, Pajor, Simon, Liszka, Siudy, Siwak, Kozłowski, w znacznej mierze Bartosik i oczywiście Jana Moricova; ta ostatnia – niesiona inspiracjami mariologii KUL-owskiej – w katolickim uniwersytecie w słowackim Rózanberoku zrobiła habilitację nt. pneumatologicznego modelu pośrednictwa Maryjnego: *Maria in Spiritu Sancto Mediatrix*).

Pod względem merytorycznym praca s. Świątek posiada nieprzeciętny walor. Znaczy duży krok ku poszerzeniu horyzontów pneumatologii i pogłębieniu jej związków z innymi regionami wiedzy teologicznej. Jako mariolog jestem szczególnie uwrażliwiony na styk pneumatologii i mariologii – z radością stwierdzam, że odtąd będzie łatwiej myśleć, pisać i mówić o Maryi jako Pośredniczce w Duchu Świętym: *In Spiritu Mediatore Mediatrix*. Bartosik przepracował pod tym kątem teologię europejską, Świątek wykonała analogiczną pracę, koncentrując się zdecydowanie uważniej niż Bartosik na teologii polskiej.

Raczej nieoczekiwane nazwisko S. Świątek będzie odtąd wdzięcznie wspomniane w środowiskach chrześcijańskich ekologów, a to dzięki ostatniemu rozdziałowi jej rozprawy, poświęconemu Duchowi Świętemu w funkcjonowaniu świata. Stron ten rozdział ma niewiele (231–245), zawiera jednak mocną teologię kosmosu. Ks. Częsz za św. Klemensem Aleksandryjskim († ok. 215) twierdzi, że Duch Święty działa nie tylko w człowieku, działanie; „Ducha Świętego obejmuje cały kosmos, utrzymując go w wewnętrznej harmonii z Bogiem, działanie Jego obejmuje także cały kosmos i to w aspekcie podtrzymywania w nim harmonii” (233). Według ks. A.L. Szafranskiego „Duch jest obecny we wszystkim [...], współdziałając z Chrystusem, w ukryciu prowadzi dzieło stworzenia, kierując jego rozwojem [...], jego procesami [...], jest źródłem informacji w kosmosie i przyrodzie ożywionej” (234), a według ks. R. Rogowskiego „działa u źródeł wielkich ruchów społecznych” jak Solidarność i Pierestrojka (234n.).

U Kaspera Bartosik znalazł tezę, że „Duch Boży nadal działa w naturze, ale również w kulturze, rolnictwie, architekturze, wymiarze sprawiedliwości i polityce” (236n.). Coraz liczniejsze tej treści wypowiedzi teologów ośmielają do zwiastowania wiary w pośredniczącą dynamiczną obecność Ducha Świętego w niezakończonym przecież procesie stwarzania – w *creatio continua* (237n.).

## ODNOŚNIE DO WYMOGÓW FORMALNYCH

Pod względem formalnym praca wyróżnia się poprawnością i starannością. Architektura *Wstępu*, korpusu i *Zakończenia* – jest wprost idealna. Temat poprawnie sformułowany i wyjaśniony. Problem także. Rozjaśnia go dodatkowo problematyka. Podział bibliografii bez zarzutu. Zapisy bibliograficzne oraz przypisy zrobione wzorowo. Prowadzę we franciszkańskim WSD w Łodzi-Łagiewnikach proseminarium. Rozdałem uczestnikom odbitki wybranych stron książki s. Anny jako wzór, na którym będziemy się uczyć porządnej roboty.

Najwięcej wysiłku autorka włożyła w analizę źródeł. Zrobiła to przekonująco. Priorytet przyznała zagadnieniom, nie autorom. Dopiero w ramach poszczególnych zagadnień referuje autorów. Z reguły zaczyna od biblistów, po nich przywołuje ks. Częsza (najważniejszego wśród patrologów zainteresowanych przedmiotem jej dociekań), dopiero po nich cierpliwie omawia resztę teologicznego świata, słusznie przyznając pierwszeństwo dogmatykom. Dość często przywoływany jest ks. Franciszek Blachnicki. Na marginesie pragnę wyrazić niebotyczne zdumienie, że do tej pory ani Ruch Światło-Życie, ani KUL-owska teologia pastoralna, w której wybitną rolę odegrał Sługa Boży, nie zadbały o publikację jego habilitacyjnej rozprawy. Przestudiowałem ją i z całym przekonaniem twierdzę, że w tamtych czasach była wydarzeniem teologicznym w kontekście polskiej teologii, a także dzisiaj zasługuje na publikację. Jeśli po latach Heribert Mühlen stał się w naszym teologicznym środowisku ważnym przedmiotem badań z wielkim pożytkiem dla pneumatologii, eklezjologii oraz mariologii, to w znacznej mierze dzięki nieopublikowanej dotąd książce ks. Blachnickiego (którą zresztą mamy w świątyni naszej mariologii w Kolegium Jana Pawła II pod numerem 821). Zasługuje, by ją oraz jej autora wdzięcznie wspomnieć przy akademickim święcie s. Świątek.

Jako że po grzechu pierworodnym śmiertelni nie tworzą dzieł doskonałych, a s. Annę także zraniło tamto żądło, jej bardzo dobre dzieło nie mogło osiągnąć szczytów ideału. Dlatego kilka pytań.

Pytanie pierwsze dotyczy braku polskich teologów niekatolickich. Pracowałem nad książką *Teologu polski, co sądzisz o swojej twórczości*. Nazbierałem ich ponad setkę. Na pięć przed dwunastą uświadomiłem sobie, że uwzględniłem jedynie katolików, tymczasem tytuł zapowiada teologów polskich, każe więc oczekiwać także prawosławnych i ewangelików. Przeoczenie tym fatalniejsze, że popełnione przez znanego przecież ekumenistę. Na szczęście udało się uratować resztki twarzy. Błyskawicznie napisałem do dziesięciu habilitowanych..., dwóch nadeszło

teksty, które uratowały prawdę tytułu. Analogicznie tytuł sformułowała s. Świątek: przyrzekła, że przebada posoborową teologię polską, a tymczasem uwzględniła polską posoborową teologię katolicką. A polscy zielonoświątkowcy? A polscy prawosławni? Jeśli niczego na ten temat nie opublikowali, należało to we *Wstępie* wyraźnie powiedzieć; jeśli opublikowali, należało uwzględnić. Prawdopodobnie autorka stała się tu ofiarą zawołania: „Polak = katolik” ze szkodą dla sprawy.

Drugie pytanie dotyczy prac nieopublikowanych. Autorka do źródeł zaliczyła przynajmniej jedną pracę dyplomową nieopublikowaną: O. Paweł Urbańczyk, *Misterium Ducha Świętego a teologia kultu maryjnego na podstawie Dominum et Vivificantem oraz Redemptoris Mater Jana Pawła II* (praca magisterska napisana na seminarium teologii dogmatycznej pod kierunkiem o. dr. hab. A. Napiórkowskiego, s. 101), Kraków 2004. Korzysta też z pracy magisterskiej nieopublikowanej Janczyka o diakonacie (s. 156), chociaż nie uwzględnia jej w bibliografii. Czy nie należało podjąć męskiej decyzji odnośnie do prac dyplomowych nieopublikowanych? Jest ich trochę. (ks. Krzysztof Krzemiński napisał rozprawę doktorską o Mühlenie!). Zaliczenie ich do źródeł dodałoby rozprawie jeszcze większego blasku, chociaż ich pominięcie jest uzasadnione wobec bogactwa źródeł już opublikowanych. Brakuje we *wstępie* słówka o tej sprawie.

Trzecie pytanie – właściwie także o źródła. W niektórych publikacjach polskich teologów referowani są autorzy spoza Polski, niekiedy nawet bardzo obficie, jak w obu książkach ks. Czai, także w książce ks. Peka. S. Świątek, referując Czaję i Peka, referuje referowanych przez nich autorów obcych. Referuje, bo nie może nie referować. Chodzi jednak w pracy o stanowiska *polskich* teologów (ani Mühlen, ani Congar nie dostąpili zaszczytu bycia polskimi teologami). Referowanie ich poglądów o tyle jest usprawiedliwione, o ile opowiada się za nimi polski teolog (opowiada się za lub występuje przeciw albo z nimi dyskutuje). Jak wyjść z tej trudnej sytuacji obronną ręką? Może byłoby z pożytkiem dla czystości metody, gdyby autorka wyraźniej i konsekwentniej dopytywała o stanowisko Czai i Peka, jako że w tej rozprawie od wielkiego Mühlena większy jest Czaja, a od gigantycznego Congara gigantyczniejszy jest Pek. Przecież do źródeł wpisujemy pisma Czai oraz Peka, a nie Mühlena i Congara. Heribertem oraz Yvem interesujemy się o tyle, o ile zainteresowali się nimi nasz Andrzej i nasz Kazimierz, odsłaniając przy tym własne poglądy. To ich poglądy na poglądy tamtych tutaj się liczą. Oczekiwałbym w takiej sytuacji częściej powtarzanych takich lub podobnych wyrażen: „za Mühlenem ks. Czaja twierdzi”, referując Mühlena, ks. Czaja zdaje się solidaryzować z jego poglądami, chociaż wyraźnie tego nie stwierdził” albo: „ks. Pek, zgłaszając pewne krytyczne zastrzeżenia co do stanowiska Congara, zasadniczo uznaje celność jego spostrzeżeń” itp. Pytanie do s. Świątek: Czy nie mam trochę racji?

## WNIOSKI KOŃCOWE

Wniosek pierwszy – nieklasyczny: dwie rozprawy teologiczne z bliskiego mi kręgu tematycznego winny być opublikowane w języku zachodnim: habilitacyjna rozprawa Grzegorza Bartosika *Mediatrice in Spiritu Mediatore* oraz s. Anny Świątek *Zbawcze pośrednictwo Ducha Świętego w posoborowej teologii polskiej*. Ta ostatnia odsłoniłaby Zachodowi poważny dorobek teologicznej myśli *da paese lontano* – z dalekiego kraju Kolbego, Blachnickiego i Wojtyły. Bez przekładów nie mamy szansy być wartościowymi partnerami teologów z tamtej strony Odry, jako że piszemy po chińsku, a tam chińskiego nie czytają. Potrzebujemy w tym celu jakiejś fundacji. To sprawa szersza niż Instytutu Teologii Dogmatycznej KUL (czy nawet całego KUL), ktoś jednak winien z taką inicjatywą wystąpić. Niechaj tutaj i teraz wybrzmi zdecydowany postulat. Mariologowie polscy opublikowali nad Tybrem w języku włoskim zbiorówkę z własną, polską interpretacją mariologii Jana Pawła II: *La Vergine Maria nel magistero di Giovanni Paolo II*. Książka rozeszła się jak ciepłe bułeczki. Zanim powstanie fundacja do promocji takich jak s. Świątek książek, niechaj Zachód przeczyta obszerny artykuł opracowany na podstawie tej rozprawy. Trzeba autorkę do tego skutecznie zachęcić i w tym jej pomóc.

Wniosek drugi – klasyczny: stwierdzam, że praca s. Anny Świątek jest bardzo dobrą rozprawą doktorską, godną zalecenia nie tylko mariologom, ale także pneumatologom i eklezjologom. Oczywiście – także doktorantom, którzy – dla własnej nauki – poszukują wzorowych rozpraw doktorskich.

*Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv*

---

Ks. Janusz Mariański, *Praktyki religijne w Polsce w procesie przemian. Studium socjologiczne*, Sandomierz 2014, ss. 392.

Związek praktyk religijnych z religijnością danego społeczeństwa jest raczej bezsporny. I nie to jest podstawowym problemem najnowszej książki wybitnego polskiego socjologa religii ks. profesora Janusza Mariańskiego. Zamierzenie, które Autor stara się jak najlepiej wytłumaczyć czytelnikowi w dość obszernym wstępie do swojej pracy, można określić jako rzetelne i odważne zmierzenie się z rzeczywistością. Poza tym przeanalizowanie – na podstawie wnikliwych badań – najważniejszych czynników i procesów wpływających na praktyki religijne w Polsce, podzielone przez ks. Mariańskiego na te o charakterze obowiązkowym (niedzielną msza św., spowiedź i komunie wielkanocna) i nieobowiązkowe lub nadobowiązkowe (modlitwa codzienna, częsta komunie św., nabożeństwa, zwyczaje i obrzędy religijne). W tym celu autor przytacza liczne opinie oraz oceny